

## Scenariusz programu artystycznego pt.: "KOCHAMY WAS"

opracowany przez Barbarę Krudys

Na scenę wychodzą: przewodniczący i zastępca przewodniczącego klasy. Witają wszystkich.

Andrzej: *Dzisiejszy dzień chcemy podarować osobom, które kochamy i zawsze będziemy kochać najbardziej - naszym rodzicom.*

*Z nimi związane są na zawsze najpiękniejsze, niczym nie zmałowane wspomnienia z najwcześniejszego dzieciństwa, nasze pierwsze radości i troski, marzenia i tęsknoty.*

Agata: *Wracamy do tych lat często, szczególnie w trudnych chwilach. Szukamy wtedy w pamięci chwil, w których byliśmy najszczęśliwsi i pewni, że nic nam nie grozi, bo zawsze mama i tato chronili nas przed trudnościami.*

Andrzej: *Gdy ktoś chce zamknąć w jednym słowie ogrom uczuć jasnych do granic ostatka, niech przyklękawszy - to imię wypowie: jedno, jedyne, przenajśłodsze - Matka.*

Agata: *Wszystko, co w sercu mym się dzieje wszystkie mych uczuć ołtarze.*

*Tę miłość, wiarę, nadzieję od Ciebie Ojciec mam w darze.*

Agata i Andrzej schodzą ze sceny.

Wchodzą kolejni wykonawcy:

Agnieszka: *Wszystko jest twoje, po co sięgnę - matko rodzona.*

*Co we mnie dobre i piękne, wzięłam z twojego łona.*

*Mowa twa prosta, czysta jak łza, podsyca mi serce i zżera.*

*I rośnie we mnie, i trwa miłość, co nie umiera.*

Kasia: *Wszystkie twarze w jednej twojej;*

*ta zaciszna - światła powiew. I ta czujna w niepokoju.*

*Budzisz zegar, dzień zaczynasz - wstaje ogień oswojony.*

*W brzęk talerzy zasłuchana, w oddech chleba - jesteś sprzętem:*

*stołem, łyżką, lustrem, chlebem, ogniem, wodą - jesteś domem.*

Asia M.

*Mamo! Chciałabym ci przynieść latający dywan,*

*i kaczkę, która znosi szczerozłote jajka,*

*żebyś żyła beztrosko - wesoła, szczęśliwa ...*

*Lecz takie dziwy można znaleźć tylko w bajkach.*

*I dlatego, zmęczenie widząc na twojej twarzy i ręce spracowane*

*myślą w przyszłość wybiegam i zaczynam marzyć,*

*że zastąpię cię w pracy, gdy tylko dorosnę.*

*Lecz dzisiaj za twe troski, trudy, poświęcenie,*

*za twą miłość matczyną, nigdy nie zachwianą,*

*mogę tylko twoją szyję otoczyć ramieniem*

*i szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci mamo!*

*Mogę zerwać na łące garść pierwiosnków młodych*

*i życząc ci żarliwie spełnienia twych marzeń,*

*serce niby dojrzałą czerwoną jagodę  
wraz z kwiatkami polnymi ofiarować w darze.*

Piosenka "Muzyka moja" - Estera (śpiewa solo do podkładu muzycznego).

Na scenę wchodzi Agata:

*Agata: Kochani Rodzice, coś możemy wam dzisiaj powiedzieć. Brak słów, aby opisać  
wdzięczność za to, że daliście nam największy skarb - życie.*

*Niech te wiersze i piosenki będą skromnym upominkiem i podziękowaniem za  
wszystko.*

*W piękny sposób ujęła to w swoim wierszu Justyna. Posłuchajmy.*

Justyna:

*Mamo!*

*Bukietów kwiatów dać ci nie mogę*

*Bo mgła przysłania mi drogę*

*Więc mówię kilka słów*

*Kocham Cię i dziękuję*

*Dziękuję za wychowanie mnie*

*za noce spędzone u mojej kołyski*

*za to co mi dajesz*

*Dziękuję za to wszystko, co dla mnie wycierpiałś*

*Ty starasz się i poświęcasz*

*Chcesz dla mnie jak najlepiej*

*Twoje ręce są tak spracowane, strudzone*

*Jednak Ty nigdy nie narzekasz*

*Nigdy się nie skarżysz*

*Cóż mogę zrobić by Ci pomóc*

*Ja nędzna dziecina*

*Nic - tylko powiedzieć:*

*Mamo! Ja kocham Cię!*

Kolejni recytatorzy wychodzą razem:

Jarek : *Było kiedyś tak dobrze w długie fałdy sukienki schować głowę,  
wiedzieć że mnie nie ma.*

*Mocno, głośno śpiewało we mnie serce maleńkie -  
ogromnego szczęścia poemat.*

*Dni były pełne ciebie i sny jak ty ciepłe,*

*i każda radość miała twój głos, twoje imię.*

*Nie wiedziałem, co znaczy nienawidzić i cierpieć - byłem z tobą.*

*Ty byłaś przy mnie.*

*Dziś masz oczy już nie takie same jak kiedyś,*

*gdy mnie w ręce brałaś uśmiechnięta.*

*Tyle dnia złych i dobrych rodziło się, gasło*

*a tylu już dni nie pamiętam ...*

Kamil: *Urosłem. Trzeba było stromą drogą od Ciebie odejść.*

*Zostałaś cicha i mała. Co dzień o mnie się martwisz więcej.*

*A przecież piersi szerokie za ciasne mi na oddech,*

*a przecież mógłbym ciebie jak dziecko wziąć na ręce.*

*Pewnie nigdy nie myślałaś o mnie, nosząc pod sercem,*

*ani potem, tuląc do piersi,-*

*że urodzisz i wychowasz - płomień.*

*Myslałaś: będzie silny, szczęśliwy, bez trosk ...  
Malerka, droga Matko, cóż ci o sobie powiem?  
Nauczyłem się walczyć i cierpieć, nienawidzić otwarcie i wprost.  
I kochać, kochać tak mocno, jak tylko potrafi człowiek.  
Piosenka "Im więcej Ciebie tym mniej" - Asia C. (samodzielne wykonanie piosenki)*

#### **REKLAMA**

*Wchodzi Grzesiek zapowiadając reklamę:*

*Julek: Gdy miałem 4 latka dostałem pierwszy cukierek od dziadka.*

*To był Werthers Original. Mam go do dziś! Paskudztwo, nie dało się rozgryźć. Chcecie spróbować? Proszę!(częstuje).*

*Na scenę wchodzi uczeń ubrany w fartuszek szkolny z workiem kapci.*

*Grzesiek: Przed ośmiu laty wstąpiłem w te progi,  
trzymając w garści worek z kapciami.*

*A serce biło mi, ach Boże drogi, jakbym miał zdawać ważny egzamin.*

*I był egzamin - z życia zaradności,  
co bardzo ważnym przedmiotem tu jest.*

*Zdawałem także i z samodzielności,  
lecz w tej dziedzinie nie sprawdziłem się - ze wstydem, cicho.*

*Bo ciągle Mama - na każdym kroku Mama!*

*Ja ci pomogę, sprawdzę, nie martw się!*

*Z tą troskliwością to doprawdy dramat!*

*Spod czułych skrzydeł trudno wyrwać się.*

*W zacisznym gniazdku dni jak płatki sfruną - rozbiera fartuch, odrzuca worek z kapciami*

*gdy cień anioła wciąż się rozpościera.*

*Lecz często chciałem dłoń tkliwą odsunąć.*

*Za dorosłością tęsknota doskwiera.*

*Bo ciągle Mama ... - z pretensją*

*Czy pójdziesz za mnie na egzamin, Mamo,  
co dorosłości mym pierwszym jest progiem?*

*Lecz ty uśmiechasz się ciągle tak samo ... - spokojnie*

*Więc cóż ja dzisiaj powiedzieć Ci mogę?*

*Dziękuję Mamo - za uśmiech i słowo, - z radością  
za to, że byłem wciąż zmartwieniem twym.*

*Już mnie za rękę nie trzymaj kurczowo,*

*o to cię prosi twój dorosły syn.*

*Bo postrzyżyny już dawno minęły*

*chcę iść samotnie wśród wichrów i burz.*

*A ty się o mnie martw tylko ... troszeczkę,*

*bo bardzo martwić nie musisz się już.*

*Taniec dyskotekowy w wykonaniu dziewczyn - Sylwii i Eweliny*

*Na scenę wnoszą ławkę.. Wchodzą Piotrek i Gosia trzymając się za ręce. Gosia siada na ławce. Piotrek przyklękawszy wręcza dziewczynie kwiaty.*

*Gosia: Powiedz mi, jak mnie kochasz.*

*Piotrek: Powiem.*

*Gosia: Więc?*

*Piotrek: Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec.*

*Kocham cię w kapeluszu i w berecie.*

*W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.  
W bzach i brzoźach, i w malinach, i w klonach.  
I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.  
I gdy jajko roztlukujesz ładnie - nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie.  
W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.  
I na końcu ulicy. I na początku.  
I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.  
W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.  
W morzu. W górach. W kaloszach. I boszo.  
Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.  
I wiosną, kiedy jaskółka przylata.*

*Gosia: A latem jak mnie kochasz?*

*Piotrek: Jak treść lata.*

*Gosia: A jesienią, gdy chmurki i humorki?*

*Piotrek: Nawet wtedy, gdy gubisz parasolki.*

*Gosia: A gdy zima posrebrzy ramy okien?*

*Piotrek: Zimą kocham cię jak wesoły ogień.*

*Blisko przy twoim sercu. Koło niego.*

*Kłaniają się, schodzą ze sceny.*

*Parodia piosenki Kajki "Ptak" - Agata (śpiewa z "playbacku"). Pięciu chłopców w czarnych kapeluszach i krawatach tańczą w rytm muzyki. Wszystkiemu dziwi się "babcia".*

*Karolina: Z wielką radością pragnę poinformować, że w naszej klasie mamy laureata I nagrody w konkursie literackim.*

*Zwycięzca konkursu zaprezentuje swoje dzieło.*

*Zbyszek: Burza!*

*Błysnęło, huknęło, popadało... i przestało !!!*

*Karolina: II miejsce w konkursie zajęła kol. Gabriela Płyś za opowiadanie na temat: "Jak potoczyłyby się losy Antka z noweli B.Prusa gdyby żył obecnie?".*

*Utwór muzyczny w wykonaniu Kamila.*

*Na scenę wchodzi:*

*Joasia*

*Uczniowski zespół powołany do opracowania nowych programów z języka polskiego, w ramach reformy oświatowej, proponuje od następnego roku szkolnego nowe nazewnictwo w odmianie rzeczowników.*

*Najpierw przypomnijmy odmianę według starego programu:*

*Julek: Mianownik: kto? co?*

*Dopełniacz: kogo? czego?*

*Celownik: komu? czemu?*

*Biernik: kogo? co?*

*Narzędnik: kim? czym?*

*Miejscownik: o kim? o czym?*

*Wołacz: o!!!*

*Joasia: A teraz proponowana przez nas nowa odmiana odpowiadająca rzeczywistości życia szkolnego, łatwiejsza do zapamiętania.*

*Karolina: Przeżywnik: kto? co?*

*Rozbijacz: kogo? czego?*

*Podpowiadacz: komu? czemu?*

Wykrętnik: kogo? co?

Ściągacz: kim? czym?

Gadulec: o kim? o czym?

Ziewacz: o!!!

Joasia: W wersji II proponowanej na poziom szkolnictwa wyższego mogłyby wejść np. takie przypadki:

Mariusz: Wygrznik: kto? kogo?

Wykopnik: kogo? z czego?

Łapownik: komu? ile?

Pożycznik: ile? od kogo?

Kablowiec: kto? komu?

Zazdrośnik : komu? czego?

Podziwiacz: o!!!

Schodzą ze sceny.

Wchodzi Ola i trzech chłopców. Chłopcy odpowiadają na pytania:

Ola: Wielu kolegów ze starszych klas bardzo nam zazdrości, że u nas w klasie jest tyle szóstek. Myślę, że szóstkę można dostać za byle co.

Bardzo się myślą. Na szóstkę trzeba się nie lada napracować, bo można ją otrzymać jedynie za bardzo mądre odpowiedzi na super trudne pytania.

Żeby wszystkich o tym przekonać zaprezentujemy kilka takich pytań i odpowiedzi za które być może jest szansa na szóstkę.

Ola: Dlaczego kogut zamyka oczy gdy pieje?

Sebastian: - Bo umie na pamięć.

Ola: Dlaczego wąż w rajku kusił Ewę, a nie Adama?

- Kobięcie zawsze należy się pierwszeństwo.

Ola: Który kolor jest najbardziej wystrzałowy?

- Granat

Ola: Jakie stworzenie jada najmniej?

Julek: - Mol. Wyjada tylko dziury.

Ola: Jak długo żyje mysz?

Zbyszek: - To już zależy od kota.

Ola: Dlaczego wrony kraczą kra, kra?

- Bo inaczej nie potrafią.

Ola: W którym miesiącu ludzie zjadają najmniej chleba?

- W lutym bo jest najkrótszy.

Ola: Dlaczego w zimie posypuje się drogi solą?

Zbyszek: - Bo cukier jest za drogi.

Ola: Co rośnie do góry korzeniami?

- Ząb w górnej szczęce.

Ola: Dlaczego ryby nie mają rąk i nóg?

Julek: - Bo miałyby straszny reumatyzm.

Ola: Jaka jest różnica między rekrutem a śniegiem?

Zbyszek: - Rekrut musi się zerwać na pobudkę, a śnieg może sobie poleżeć do wieczora.

Ola: Jaka jest różnica między zakładem fryzjerskim a urzędem skarbowym?

- W urzędzie skarbowym gołą dokładniej.

Ola: Do czego służy laska marszałkowska?

- Do budzenia posłów w Sejmie.

Schodzą ze sceny.

Taniec trzech par uczniów - na instrumencie muzycznym gra Rafał Grzesiek po raz kolejny zapowiada reklamę. Uczniowie wchodzą z rekwizytami.

REKLAMA

Estera : - Pasta Kiwi każdy but wykrzywi!

Justyna: - Broń Panie Boże płukać w Lenorze!

Kasia: - Po Cola Cao zwiędnie całe ciało!

Ewelina: - Praca z Ajaksem czystym wariactwem.

Grzesiek: - Kto tak wyje? Dzieci wyją, kiedy pastę Signal zęby myją.

Agata: Mamy nadzieję, że udało nam się wywołać uśmiech na twarzach naszych słuchaczy i choć przez chwilę zapomnieć o codziennych kłopotach.

Andrzej: Nie ma takiego bukietu i słów mi takich brakuje aby powiedzieć mej matce, co w dniu dzisiejszym czuję.

Może bukietek stokrotek. Może spojrzenie w oczy - nic więcej.

Powiem, że Twoim imieniem dziś moje bije serce.

Karolina: /I>Serce matki to kryształ, to zwierciadło życia.

krynica przejrzysta, słodycz miłości, uczucie bez granic,  
stal i spiż, ocean dobroci, kuźnia nadziei.

Serce matki - to kwiat paproci w świętojańską noc.

Mariusz: Kiedy byłem chłopaczkiem małym,

za co kocham - nie wiedziałem,

ale zawsze, drogi Tato najserdeczniej Cię kochałem.

Teraz starszy jestem przecie,

wiem już za co kocham Ciebie.

Ty o moim myślisz szczęściu, o nauce, zdrowiu, chlebie.

Za to wszystko ja się Ojczy nie odwdzięczę nigdy Tobie,

tylko Boga o Twe życie będę błagać w każdej dobie.

Tylko sercem się wyplacę i miłością niezmierną.

Słuchaj! me serce tak uderza!

Patrz! w źrenicach łzy mi płoną!

Piosenka "Rzeka marzeń" - Sylwia (śpiewa solo).

Kamila: Pod twoim wzrokiem, Matko jak pod wielkim cieniem,

za który oddam chłody całej flory świata, -

wyrastam. Moja miłość w ciebie się wplata,

jak drzewo w głębię ziemi idące korzeniem.

Pierś moja się podnosi wraz z twoim westchnieniem,

a z twoim niepokojem sen z powiek mych wzlata.

Tak oto, co dni wzięły, oddają mi lata.

Znów na dźwięk twego głosu stoję zamyślona.

Jak zgiełk cieknę, jak wieczór w twe oczy zapadam

przed samym sobą, w tobie szukając obrony.

Znowu dłonią najdroższy zarys twarzy badam.

A pod palcami smutek znajdując rzeźbiony,

już o nic się nie pytam, nic nie odpowiadam.

Wchodzą dwie osoby: Ola W najłzawszych chwilach żywota: gdy pełna cierni Twa droga. Zaś świeci gwiazda ci za to, jeżeli ufność masz w Boga.

Trzeba od lat swych zarania mieć serce pełne miłości.

*Władza wielkiego kochania - walki żywota uprości.*

*Bóg zawsze czuwa nad światem,*

*Ewelina: więc żyj i pracuj bez uwagi - takie nauki synowi dawałeś,*

*Ojcie mój drogi.*

*Mnie, drogi ojcie, nadziei świecą promienie różane,*

*że w ciężkiej życia kolei ja godną Ciebie się stanę.*

*Mam wiarę w ludzi, i w siebie, i w mego stróża anioła*

*zasad wpojonych przez Ciebie, nic we mnie zaćmić nie zdoła.*

*Ola: Miłość ma wielka i świeża,*

*z nią żadnych klęsk się nie zlękę,*

*a miłość ta się rozszerza na zacne, dobre i piękne.*

*Wszystko, co w sercu mym się dzieje,*

*wszystkie mych uczuć ołtarze,*

*tę miłość, wiarę, nadzieję od Ciebie Ojcie mam w darze.*

*Marzeniem moim jedynym: prawdy i cnoty być sługą.*

*Co zrobię - będzie mym czynem,*

*lecz Twoją, Ojcie zasługą.*

*Wszyscy wchodzi na scenę. Wnoszą kosz kwiatów. Zwrotkę piosenki śpiewają dziewczyny. Wszyscy razem refren.*

*Piosenka "W taki dzień jak ten przynoszę Ci kwiaty ..."*

*Agata: Dziękujemy Rodzicom za dobre dzieciństwo, spokojny, bezpieczny dom, za*

*sobotnie wieczory pachnące smakowitym ciastem, za to że jesteście w naszym życiu.*

*Andrzej: Wszystkim mamom i tatom życzymy dużo zdrowia, jak najwięcej spokoju, pogodnych i pomyślnych dni.*

*A teraz zapraszamy wszystkich miłych gości na skromny poczęstunek.*